

HARCERSKI ZEW KRESOWY



ORGAN ODDZIAŁU BIAŁOSTOCKIEGO Z. H. P.

Nr. 4/23

BIAŁYSTOK

Kwiecień 1935



ZARZĄD ODDZIAŁU, KOMENDY CHORĄGWI HARCEREK I HARCERZY
ORAZ REDAKCJA H. Z. K. SKŁADAJĄ WSZYSTKIM NASZYM
CZYTELNIKOM SERDECZNE ŻYCZENIA — WESOŁEGO ALLELUJA.

REFLEKSJE STARSZOHARCERSKIE

Starsze Harcerstwo — mimo swego rozwoju, zlotów i różnych zjazdów czy konferencji — nie skrytalizowało sobie wyrażnie wytycznych i programów swej pracy i jego charakteru. Ze słabego życia zrzeszeń, z ich pewnego „chodzenia po omacku“ widać że jeszcze czegoś brak.

Nie mam zamiaru być odkrywcą tych braków, lecz pozwolę sobie tylko wysunąć pewną myśl, która może mogłaby znaleźć zastosowanie w pracy i życiu zrzeszeń starszo-harcerskich.

Dużo mówi się i pisze o tak zwanej pracy twórczej; czyby właśnie Starsze-harcerstwo nie zajęło się taką twórczą pracą — ale pracą naprawdę twórczą, której owoce przynosiłyby korzyść tak Państwu jak i organizacji. Uczymy się dyskutować, mówić, wysławiać bardzo to pięknie ale wykażmy że umiemy i pracować, a jeśli nie, to nauczmy się.

Daję przykład: Zarząd Oddziału Białostockiego Z.H.P. podjął akcję budowy „Domu Harcerza“ w Białymstoku — Koło Starszoharcerskie „Starych Harców“ stawia sobie za cel swej twórczej pracy-pomoc przy powyższej akcji.

Całkowity program swej rocznej, a nawet i dłuższej pracy układa na ten temat — zgłasza swoją inicjatywę w Zarządzie Oddziału, gdzie napewno z otwartymi rękoma zostanie przyjęta.

A jak ma ta praca wyglądać? Zrzeszenie dzieli się na zespoły zależnie od charakteru pracy: propagandowo-prasowy, dochodowy, organizacyjny i t.p. Robicie-propagandę w prasie, społeczeństwie i drużynach-organizujecie imprezy dochodowe, organizujecie pracę fizyczną przy budowie: skopanie fundamentów, równanie placu, transport materiałów. Organizujecie tą pracę wykorzystując kontyngenty ochotników do pracy jakie wam przysła drużyny.

PRAWA TURNIEJU

„Szukajmy się na Zlocie“

Turniej — to tysiąc i jedna przygoda. Spotkanie, milion nieporozumień i łańcuch wesołych przyjaźni.

Turniej — to gra, w której się splączą setki harcerzy. Ta gra polega na tem (nareszcie można na czemś polegać!), że wszyscy chętni jej uczestnicy podzieleni zostaną na szczepy, a w szczepie każdy z jego członków ma za zadanie pośród wszystkich obozów wyszukać przyjaciół z tą samą odznaką, aby się z nimi połączyć we wspólnym tropieniu przeciwnego szczepu.

Lecz zacznijmy od początku.

1. Druh Jaś z Wołynia, druh Staś z Pomorza, czy druh albo cały zastęp wesołych Jasiów lub na-

Słowem, spojrzawszy wnikliwym okiem wprzód, ujrzyecie poprostu olbrzymią pracę przed sobą. Sądząc, że to nie powinno Was odstraszyć, przeciwnie zachęcić, wszak młodych pociągają tylko rzeczy trudne.

A po jakimś czasie, dwu czy trzech latach, gdy was spyta się jakiś laik, co wy w tem starszym Harcerstwie robicie, poprowadzicie go przed — Dom harcerza i powiecie-ato jest w 50 czy 75% owoc naszej pracy!

A czy jest tylko jeden „Dom Harcerza“ do budowy? Brak nam boisk, nie mamy przystani żeglarskich, brak nam szkół, co 5-ty i 6-ty obywatel jest analfabetą-brak najrozmaitszych urządzeń i organizacji społecznych.

Zrzeszenie w Grajdółku — postanawia np. wywrzeć wpływ na usportowienie młodzieży w swoim mieście. Trudno, w zrzeszeniu zebrałi się sami sportowcy i jadą na swoim koniku. Nie mogą patrzeć na niedorozwiniętych fizycznie synów swego grodu pracują, nad tem aby założyć klub sportowy-ulepszyć boisko-urządzić salę sportową i t.p.

Pomysłów nasuwa się dużo. Jeśli wam się myśl podoba szukajcie odpowiedniej pracy i twórcie.

Dość już gadania i dyskusji. W wyścigu pracy stańmy i my harcerze — pamiętając jednak o tem, że twórcza praca i w dodatku harcerska, wymaga-wytrwania i poświęcenia się.

Niech praca nasza uwieczni się w takich dokumentach, jak: domy, boiska, czytelnie, szpitale, tyśiące ludzi wyrwanych z objęć ciemnoty, tysiące młodzieży wysportowanej w miejsce cherlaków, Niechaj te dokumenty zastąpią suche raporty, protokoły zebrań, czy wreszcie poetyczne lecz puste kroniki.

Budujmy Polskę!

Żuber.

Jeśli Bury Niedźwiedź w wielkiej głowie nosi bystry umysł, a grubymi łapami działa sprawnie, — obmyśli, przygotuje, sporządzi coś, czemby się ku wzajemnej przyjemności, a może i korzyści ducha(...) podzielić mógł z przyszłymi przyjaciółmi.

3. A po przyjeździe na Zlot Bury Niedźwiedź szeroko będzie miał otwarte oczy i uszy. I szukać będzie swych przyjaciół z tą samą odznaką. Gdy znajdzie już czterech godnych siebie, lub więcej — lecz najwyżej ośmiu, prędko pobiegą do namiotu Wielkiego Mistrza Turnieju i tam zarejestrują się jako X-ty patrol szczepu Buddystów. Posiądą na wypisanej przez się legitymacji odcisk pieczęci Wielkiego Mistrza, otrzymają dla tajemniczych celów mapkę Rzeczypospolitej i zaczną od tej chwili działać dla dobra i chwały szczepu.

4. Zadaniem szczepu jest wytropienie, z jakich miejscowości i drużyn pochodzą członkowie szczepu X 27. Poco? Ba! któż to w harcach pyta „co ja z tego będę miał?“ W harcach wiadomo, poco się ludzie poca, aby wygrać grę — pokazać co nasz szczep potrafi, zaprzyjaźnić się ze swym patrolem i aby zdobyć zaszczytną nagrodę. A zresztą, kto wie, czy się taka wiadomość zgoda niespodziewanie nie przyda?... Któż wie... co zamyśla Wielki, lecz krótkochwilny, Mistrz Wesołego Turnieju?

5. Gdy cały patrol, lub choćby jeden jego członek wytropi miejscowość i drużynę jakiegoś gościa z X. 27, patrol na swej mapce zaznacza miejscowość cyferką kolejną, a na odwrocie mapki obok tejże cyferki wpisuje nazwę.

W ten sposób upstrzy się mapka cyferkami

DRZA ZGI

Jedną z naszych głównych wad narodowych — jest tak zwany „słomiany ogień“, brak wytrwałości w kontynuowaniu rozpoczętego dzieła — porzucanie go przy pierwszych spotkanych przeszkodach. Harcerstwo za jeden z głównych celów postawiło walkę z wadami narodowymi

Walka z analfabetyzmem-gazety-pisma-biuletyny, pełno wszędzie-komunikatów-odezw i wskazówek.

Do ogólnego frontu walki z ciemnotą przylączyło się oczywiście i Harcerstwo deklarując swój udział. Pisma harcerskie zamieściły odpowiednie artykuły — Różne Komendy wydały specjalne rozkazy i listy okólne. Przejęci drużynowi i zastępowi ogłosili gawędy — wprowadzono obowiązki dla zdającego na podharemistrza wykazania się nauczaniem jednego analfabety czytać i pisać... i zapanowała cisza. A ja się zapytuję Was wszystkich druhowie Drużynowi, Zastępowi i inne wyższe lub niższe szarże czy na tem koniec?

Byłbym bardzo zadowolony gdybyście Druhowie mogli mi odpowiedzieć, że w obecnej chwili 5000 tysięcy harcerzy czy analfabetów czytać i pi-

miejscowości, a gdy się stanie już zupełnie pstra, w dniu oznaczonym przez Gazetę Złotową złoży ją patrol w namiocie Mistrza Turnieju.

6. Wielki Mistrz z podmistrzami spiszą skrzętnie i sprawdzą wiadomości, a potem stawiać poczną szczepowi punkty za każdą wytropioną miejscowość. A tyle punktów każda miejscowość szczepowi przysporzy, na ilu mapkach się powtórzy i ile patroli o niej powzięło wiadomość.

Jeśli zatem Bury Niedźwiedź nie w smorgońskiej akademii się kształcił, lecz rozum posiadał polityczny, pojmie szybko i objaśni patrolowi, że winni szukać jaknajczęściej szczepowych przyjaciół, aby wymienić między sobą nazwy wytropionych miejscowości albowiem zyskuje na tem szczep i bliższym się staje tryumfu.

7. A gdy szczep (Wasz, bezwątpienia) zanuci w swem kole pieśń zwycięstwa, to sam.... słuchajcie, słuchajcie..... i otwórzcie uszy, a przedtem oczy, aby wytropić Tego, nie mniej, nie więcej, tylko....., który udzieli Wam wspaniałej i słodkiej nagrody.

8. Na Wielkim Wiecu Przyjaciół Turniejowych zbiorą się szczepy, X 27 pod rękę z Dobrolinem a szczep Proroka ramię w ramię przy Okularnikach Zapalą Ogień Pokoju i wzniosą Doniosły Okrzyk Przyjaciół. Opowiedzą najdziwniejsze z pośród doznanych w Turnieju przygód awantur i nieporozumień. Gdy zaś minie pierwsza radość spotkania, staną się świadkami wielkiej Niespodzianki, na której widok zamilkną ich gardła i zbieleją oczy.

sać, że niema w Polsce Drużyny w której choć dwóch harcerzy niespełniało by tego obowiązku.

A jeśli nie będziecie tego mogli powiedzieć — to co macie zrobić? Nie podpowiem Wam tego bo wiem że domyślicie się.

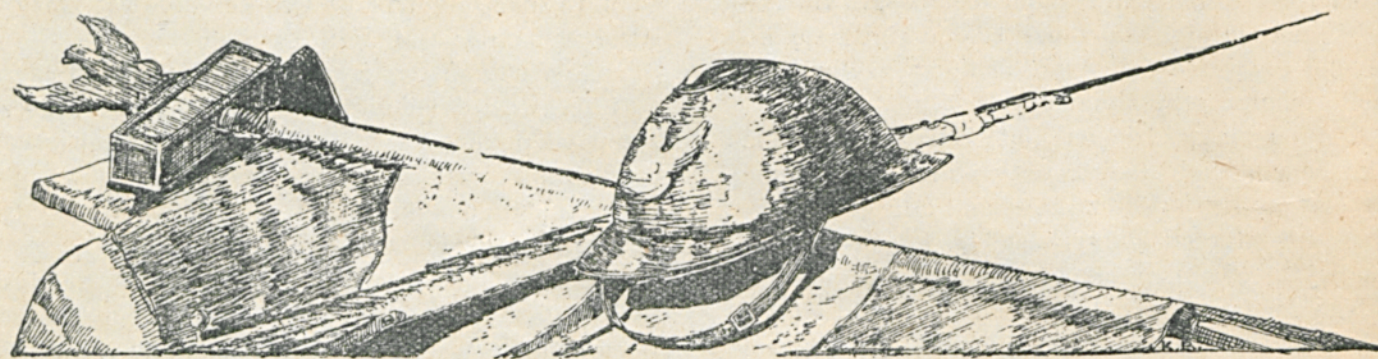
A czy nie dzieje się podobnie z całym szeregiem innych poczyniń — najpierw projekty-później gawędy przygotowujące grunt wśród chłopców, wreszcie realizacja.

Napotyka się jedną trudność, drugą — zatrzymujemy się i porzucamy pracę bo już nas znudziła — mamy nowe zainteresowanie i w jego kierunku zwracamy nasze siły, by znów „historja“ powtórzyła się.

Namyślimy się korzystając z okresu postu, czy to jest zgodne z naszymi zasadami i nad łóżkiem wywieśmy sobie dopóki nie wykorzenimy z siebie tej wady — wiązącą słomy — jako godło naszych „polskich słomianych ogni“.

„Kiel“.

KĄCIK GRODZIENSKI



Osiemnaście lat temu przy szkole polskiej w Grodnie przy ulicy Policyjnej (obecnie Listowskiego) powstała Pierwsza Drużyna Harcerska im. kr. Stefana Batorego.

Dnia 4 marca 1917 roku poraz pierwszy w Grodnie padły słowa przyrzeczenia harcerzy, ślubujących wierność w służbie Bogu i Ojczyźnie.....

Szły lata 1918—1920..... ciężkie lata zmagania się z najeźdźcą.

I wtedy harcerze, zorganizowani w szkolnym oddziale samoobrony ziemi grodzieńskiej, jedni z pierwszych brali czynny udział w przygotowywaniu ruchu zbrojnego przeciwko okupantom.

.....a w pewną noc zimową roku szkolnego 1918/1919, czterestu chłopców pokryjomu opuściło

domy rodziców..... zbiórka przy ul. Jagiellońskiej u wylotu ul. Listowskiego, a stąd dalej, by przyłączyć się do oddziału Czuczelowicza, do polskiej kawalerji..... bez koni, bo tylko dowódca i wachmistrz mieli konie.....

Pod łuf ciężarem mdlały ręce
i brakło nam młodzieńczych sił,
i serca tłukły się chłopięce,
i biła krew tętnami żył.

(Edward Ligocki)

Poszli..... nie jeden z Nich odszedł na zawzięcie..... legł na polu chwały.

Cześć Ich pamięci.

Maz.



Grodno — Harcerze 3 maja 1934 roku. Na lewo „Siódemka“, Na prawo „Piątka Żeglarska“. Pośrodku pfm. Walczak, b. hufcowy.

Garść wspomnień

Rzucając okiem w przeszłość i przyglądając się warunkom tworzenia się harcerstwa na terenie Grodna, należy przedstawić sobie stan ówczesnego Grodna Batorego i jego okolic.

Okupacja niemiecka przygniotła sobą życie, które przybrało jakiś stan letargu. Dumny prusak uczył w mieście przestrzegać prawej strony, biciem

zmuszał kłaniać się oficerom, a na prowincji często się widziało, jak po drogach od wsi do wsi migał na koniu w błyszczącym kasku na głowie gruby żandarm. Nietylko już grabiono dorobek wieśniaka, wyrąbywano nasze lasy, lecz pędzono do lasów młodzież i kazano obrywać wiosenne liście z leszczyny i krzewów.

Wśród takich warunków w polskiej szkole przy ul. Policyjnej (dziś Listowskiego) odbywała się nauka. Nietylko brak był pomocy naukowych, lecz z wielkim trudem można było dostać jakiś podręcznik.

Tam się też rozpoczynały pierwotne harce. Chodzono na wycieczki do Pyszek, Sekretu, Poniemunia. Najchętniej bawiono się w wojnę. Podzieliwszy się na grupy, podchodzono i tropiono przeciwnika. A z czasem dzięki inicjatywie p. M. Gasperskiego puszczano się na dalsze, kilkudniowe wycieczki Czworkami, śpiewając „Jeszcze Polska nie zginęła“, „Za Niemen hen precz“ lub „Marsz Sokółów“, szliśmy przez Adamowice, Łabno, Sopocinie, Świack, nad kanał Augustowski do Niemnowa, Wójtowców. Śpiewem odpłacaliśmy za miłą gościnę u państwa Hebeltów, Górskich, Pankiewiczów. Krocząc przez wsie nieśliśmy pieśń narodową. Wychodziła wtedy ludność z chat na ulicę i widziała przebliski czegoś nowego, budziły się wówczas stare myśli, zjawiała się nadzieja, przypominano piosenkę z niedawna o żołnierzu, tułaczku, który w sąsiednich borach musiał się kryć. Innym razem marszruta szła do Indury, Bojar hr. Krasieńskiego, nad górny Niemen. Przez opuszczone wsie i pola ugięte leżące z p. dyrektorem Kuczewskim, pełnym zawsze humoru, zdeptywaliśmy okolice Grodna. W ten sposób poznawaliśmy kraj i uczyliśmy się wytrwałości. Raz był w szkole legionista z Warszawy, który

przemawiając do nas, pokazywał polską szablę. Budziło to jakieś dziwne uczucie i zjawiała się jakaś tęsknica.

Na takim podłożu i w takich warunkach, w pieluchach polskiej szkoły Grodna, zawiązała się z tych wędrowców pierwsza drużyna harcerska im. króla Stefana Batorego. 4 marca 1917 roku odbyło się poświęcenie sztandaru przez przyjaciela młodzieży X. Prefekta Fr. Hrynkiwicza. Sztandar ofiarowany przez p. Gasperskich, miał na różowym polu orła, a z drugiej strony na zielonym lilijkę.

Drużyna przygotowywała nas do pomocniczej pracy w odradzającej się Ojczyźnie. A gdy przyszła chwila Zmartwychwstania, harcerze byli jądrem, dookoła którego skupiali się inni z młodzieży, niosąc swój zapał i energię.

W jakiś zimowy wieczór w sali szkolnej, oświeconej jedną świeczką, ustawieni w dwusereg przed siwowłosym s. p. ojcem J. Fordonem z Franciszkańskiego kościoła, składaliśmy przysięgę na wierność i posłuszeństwo Rzeczypospolitej. Harcerze pełnili służbę wywiadowczą, samarytańską, przynosili amunicję i broń. Starsi wstąpili do wojska. Niektórzy z nich polegli.

W takich warunkach powstawała i pracowała drużyna, wychowując obywateli.

Te wspomnienia dawne są nam miłe i drogie.

Dr. Stanisław Obrębski

„Baczność!“

„Spocznij!“

Grodno — zuchy.



Rzut oka wstecz

Lata 1921—1922.....

Wojna skończona. Żołnierze wracają do domów, by stanąć do pracy pokojowej na niwie odbudowy kraju, zniszczonego przez pożogę wojenną, i okupację, by ugruntować drogą opłaconą Niepodległość, by tworzyć nowe, wolne życie w odzyskanym Państwie Polskim.

Powstał sejm i senat. Konstytucja.

Zaczęto odbudowywać mosty, dworce kolejowe, gmachy i t.d.

W szkołach zaroilo się od dziatwy i młodzieży... i tak zaczęło się obracać wielkie koło machiny państwowej.

W tym czasie w Grodnie, obok istniejącej Pierwszej Drużyny Harcerskiej, dnia 27-go lutego

1922 roku powstaje 2 drużyna im. Tadeusza Kościuszki przy szkole powszechnej Adama Mickiewicza w Grodnie.

Od tej chwili ruch harcerski szybko postępuje naprzód. W tym roku powstają jeszcze dwie drużyny 3-cia przy szkole Rzemiosł i 4-ta przy Państwowym Seminarjum Męskim.

13 grudnia 1922 roku powstaje Komenda Hufca Grodzieńskiego.

15 stycznia 1923 roku rozpoczyna swój żywot 5 drużyna im. Romualda Traugutta przy średniej szkole Handlowej P.M.S., a potem 6-ta, 7-ma i t.d.

Ostatnio powstała trzynasta żeglarska drużyna harcerzy.....

Nad Niemnem

(prawdziwe zdarzenie z życia Fioletowej Czwórki z roku 1929)

Słońce powoli zaczęło się zniżać. Skwar ustał. Wyszedłem poza miasto i skierowałem się na drogę, wiodącą ku obozowi, odległemu o kilka kilometrów. Droga, jak każda w stronach kresowych biegła po przez jary-pola-aleje, to znowu przez las... Wokoło było ślicznie. Szedłem jak harcerz, lekko, śmiało do zamierzonego przez się celu. Całą swą młodzieńczą pierś wchłaniałem aromat kwiecia i ziół, a wzrokiem rzucanym wokoło starałem się zapamiętać każdy szczegół w terenie. Zapomniałem że przed kwadransem otaczał mnie wrzask — zgiełk miasta... Czulem, że się wyrwałem od miejsca i ludzi, którzy nie odczuwają tej potrzeby ciągłego obcowania z przyrodą. Myślą ogarnąłem postacie kolegów, którzy rozjeżdżając się po maturze układali plany wesołego spędzenia wakacji.

W tej chwili byłem zadowolony, i nurzając się wśród dojrzałego zboża szedłem nie czyniąc sobie żadnych wyrzutów, że nie skorzystałem z zaproszeń—propozycji co do wyjazdu na wieś, do Świętokrzyskich gór, czy gdzieś indziej, a że zostałem z nimi nad rzeką, na wzgórku. Wpółśród szumu drzew — byle z nimi,.... Minąłem osiedle i skręciłem ku rzece....

Za chwilę obożny meldował—„drużyna na ćwiczeniach,.... z ważniejszych zdarzeń dnia — to przy pomocy Rysia policja ujęła ukrywającego się na kępie przewodcę szajki zbrodniarskiej.... Felek rozrąbał nogę.... w Miołach harcerki z Grudziądza rozbiły obóz.

Z całego raportu, udając, że nie ważnego nie zaszło, zapytałem o szczegóły zajścia na kępie. Ze skąpych informacji, dowiedziałem się, że gdy opuściłem obóz — to cywilna policja poprosiła harcerzy o pomoc w postaci przewiezienia ich na kępę gdzie został ujęty człowiek nazywany pospolicie „Miszka“ i jakoby ten odgrażał się harcerzom.

Podziękowałem obożnemu za raport, a sam przeszedłem przez obóz, kuchnię — na plażę gdzie



2. drużyna im. T. Kościuszki w Grodnie w roku 1922. Pośrodku w czapce akademickiej druh Niwiński, ówczesny komendant hufca białostockiego. W ostatnim rzędzie drugi z prawej strony zastępowy Teodor Marcinczyk — obecny drużynowy „dwójki“

ćwiczyli moi młodszy bracia. Opaleni — zdrowi, otoczyli koliskiem pytając o listy — nowiny. Gwizdek instruktora odwołał ciekawskich do grupy ćwiczących. Usiadłem na pniu zrąbanego drzewa. Przedemną płynęła woda w rzece, a w nurtach jej zdawało mi się, że widzę odbicia giętkich postaci. Spojrzałem na nich i byłem pewny że jak w tej chwili mocno trzymali swą pracę honor sztandaru Czwórki Grodzieńskiej tak w przyszłości będą mocno stali przy sztandarze Państwa Polskiego. I w tej chwili nie myślałem o tych co szli do kina lub.... myśl moja jakby w obawie o tych braci, przywarła do kępy.

Ten skrawek gruntu położony po środku rzeki, porośnięty trzcina — wydał mi się dzisiaj jakimś innym, tajemniczym, zdawało mi się, że od niego nawet jakby woda dzisiaj uciekała i mówiła — strzeżcie się.

Byłem młody, lecz życie do mnie przemówiło gdy miałem lat dwanaście. Wiedziałem jaką wartością jest życie i że w domach czekają rodzice na tych, których śmiało od kilku lat oddawano nam pod opiekę.

Na drugiej stronie Niemna stało dwóch mężczyzn.... Wszyscy trzej zrozumieliśmy się. Dzień harcerzy dobiegał końca. Druhowie zasiedli do ogniska, przy którym jak zwykle, sporo gości.

Władek prowadzi śpiewy, a Cała gawędę prawi. Pip ze swoim zastępem wszystkich bawi. Harcerze i goście się śmieją. Jest beztrosko — wesoło. Wartownik melduje, że jakiś mężczyzna długo obserwował i odszedł z powrotem w las. Ostatnie słowa harcerskiej modlitwy przebrzmiały. Harcerze się kładą do snu. Ja z jednym z instruktorów odprowadzam do granicy obozu gości. W tem, potrójny huk i gwizd obudził polanę. Gościom mówimy, że nocny alarm i śpieszymy do obozu. Harcerze stoją skupieni, niektórzy są przestraszeni. Obożny pokazuje mi ślady dużej stopy i podziurawiony od tyłu namiot na długość jednego metra.

Ktoś był? Kto. Czego chciał?

Teren wokoło zbadaliśmy. Zaciągnięto poczynną wartę. Młodszych zapytałem, czy który niechce iść spać do wsi. Nikt z szeregu nie wystąpił. W „czwór-

ce nie było „bab“. Obóz śpi spokojnie. Tylko w namiocie komendy światło się pali. Przy stole siedzi dwóch harcerzy: to zastępowy służbowy i jeden z instruktorów. Pół zastępu w mundurach leżąc czuwa. Na stole leżą sztucery, flowery i rewolwery — w lufach tkwią zwiastunki śmierci.

Była godzina pierwsza. Przez sen czuję, że ktoś mnie budzi. To Stach z C.J.W.F. „Wstawaj! Wartownik od strony rzeki zameldował, że słyszał uderzenie wiosła o wodę i rozmowę. Nie zdążyłem się podnieść, a usłyszałem od strony kuchni strzał. Zagryzłem wargi, bo poznałem, że to nie był strzał



„Ramie przy ramieniu“. Prowadzi druh phm. Jan Kraśnik obecny komendant hufca Grodno.

„S M O K“

W niedzielę dnia 22 kwietnia 1934 r. w godzinach wieczornych odbyła się w Grodnie niezwykła uroczystość.

Ulicami miasta przy dźwiękach orkiestry i w towarzystwie licznych tłumów publiczności, pęłzył „straszny-ogromny smok“.

Smok ten to symbol ułomności i złości ludzkich, to godło instynktów. Tych nie zabije żaden dyplom naukowy, żadne stanowisko, ani też tarcza herbowa, czy sukienka duchowa. Z instynktami tymi, które stają nam zawsze na przeszkodzie, kiedy chcemy czynić dobrze, które w formie pokusy, lenistwa, złości, czy zazdrości czyhają na nas każdej chwili, które będąc w służbie Lucyfera walczą przeciw Boskiej spuściźnie w człowieku, musimy sami staczać walkę, pracować nad ich opanowaniem w naszej naturze.

Każdy z idących w tym pochodzie, niósł w sobie takiego „smoka“, każdy — którego w pochodzie nie było posiada go w sobie.

Na Placu Batorego „smok“ usłyszał wyrok śmierci na siebie, zaryczał strasznym głosem - nie-

z floweru wartownika. Jednym susem byłem przy wartowniku. Tutaj, jako drużynowy Czwartej po sześciu latach udzielał oficjalnej pochwały tym co w tą noc mieli służbę. Wartownik stojący za drzewem, może z sercem na ramieniu — wskazał mi kierunek skąd strzelano. To była czwórka grodzieńska z roku 1929! Nikt nie przypuszczałby że podczas tej ciszy wszyscy się ubrali, wartownicy zmienili posterunki, za namiotami owinięci w koce przywarcili do ziemi leżąc harcerze ściskając flowery względnie harcerskie kije. Cisza. Płyną minuty....

W kuchni światło. Ktoś kotły przewraca. Znowu cisza. W tem w odległości 10 kroków — usłyszano trzask gałęzi. Zdradził się. Dalej nie mogłem ryzykować. Dzisiaj, niewiem, jak to się stało, lecz w ciszę nocną padło słowo — „Ognia“. W ciemną mroczną dał wytrysnęły czerwone języki, las napełnił się hukami.

I znów cisza....

Nad rankiem zbadano okolicę. Zwycięstwo było po stronie Czwórki. Nieznani zostawili czołno i jedno wiosło, które znaleźliśmy w odległości dwóch metrów od wartownika. Na piasku szereg śladów — Więc byli i mieli jakiś cel??

Zapytajcie jak się czuli czwartacy? To wam odpowiem, gdy zapytałem: Kto na dzisiejszą wartę? Występuje najmłodszy Kostek (dzisiaj podchor. inżynierji) tacy byli w IV-ej Grodzieńskiej.

Wypadek ten zameldowałem w policji.

Po kilku dniach — Czwórka odmaszerowała do miasta pozostawiając w pniach drzew nadniemeńskich śruty — jako dowód wykonania hasła naszego Czuwaj!!!

Trzynastak z Grodna.



„Dwójka grodzieńska“ na defiladzie 3 Maja.

sane są hasła cnoty i wiary opasuje Ono swoją organizacją glob ziemski, jednocząc w bratnim uścisku wszystkie narody świata, by stanąć do walki ze złem. Miljonowe szeregi zapatrzone w postać św. Jerzego zmagającego się ze smokiem idą w bój życia, przekuwając cnoty na złociste zbroje, opanowując twardą ręką swe charakterystyki—rumaki.

W dzień swojego Patrona Harcerze odnawiają w sobie przyrzeczenia harcerskie, czynią nowe postanowienia, przebaczą sobie wzajemne urazy, myślą serdeczną ogarniają świat cały, a przedewszystkiem wyrzucają „smoka“ z siebie, tego „smoka“, który stale odrasta i z którym ciągle walczyć trzeba.

Uroczystość grodzieńska świetnie pomyślana przez Hufiec Harcerów doskonale odtworzyła symboliczne znaczenie legendy.

Ten ogromny, zły „smok“ uwięziony przez Zuchowe „Kochaj kwiatki“, które swą dziecięcą niewinnością i czystością odgradziły go od ludzi, w których sercu i duszy nieraz zapewne zatapiał swe szpony, pełzał na miejsce stracenia wydając wściekłe ryki, bo jasność dusz dziecięcych oślepiała go i czyniła bezsilnym. Barjera utworzona z czystych serc dziecięcych była nie do przezwyciężenia. Wyrok wydany przez niewinne dzieci okazał się najmocniejszym i nieodwołalnym. I Smok—Zła po śmierci spełnił pierwszy dobry uczynek, bo skórą swą przyodził dwie rodziny bezrobotne. Może więc zato Dobry Bóg zapomni mu jego winy, a tymśa-

mym uwolni nas od smoka. Cieszymy się i radujmy i nie dopuszczajmy, aby potwór odrósł znowu.

Komendzie Hufca Harcerskiego w Grodnie należą się wyrazy prawdziwego uznania za urządzenie tej wielkiej w swej symbolice uroczystości i może na prawdę z utopieniem „smoka“ zapanuje w naszym mieście wyłącznie Dobro, Światło i Prawda. W.



Obóz z roku 1927 (Rejtaniacy—Warszawa) w gościnie u czwórki.



Grodno — Harcerki 3 Maja 1934 roku. Pośrodku drużna Marta Wilmusówna.

Plon lata 1934 roku

Obóz to synteza harcerstwa.

Wszystko, co ona w sobie zawiera, znajduje tam swój najwyższy wyraz i moc. W czarownej atmosferze życia obozowego w chwilach przeżywamy to, na co się miesiały składały. Niewypowiedziany urok, jaki wieje z cichych polan leśnych, ubielonych namiotami, sprawia, iż co rok z tęsknotą wyczekujemy obozu, myśląc, jakie to miejsce zajmie w rozańcu przeżytych obozów.

Jak z jednej strony obóz jest owocem całorocznej pracy w drużynach, hufcach i chorągwiach, jego atmosferą—wyrazem nastroju ogólnego, dążeń

i myśli—tak też i on wywiera wpływ na charakter przyszłej pracy.

Obozowane—to życie wspólne gromady harcerzy w gościnie u Matki-Przyrody.

Obóz harcerski przedstawia jakby rodzinę, w której bliskimi stają się sobie obozujący bracia harcerze.

Obóz, żyjąc w gościnie Przyrody, tem lepiej się czuje im głębiej, swobodniej wejdzie w jej całość.

Obóz, zaszyty w lasach górskich, w widłach rzek, w lesie, nad brzegami jezior czy rzek, na hali, czy w kotlinie, dalej od ludzi — bliżej do Boga.

Z dali minionych obozów wysnuwa się nie przysłych, które mają być jeszcze lepsze, pełniejsze wrażeń i przeżyć.

O wartościach wychowawczych obozu nie potrzeba dużo rozprawiać, gdyż każdy zdaje sobie z tego sprawę, zwłaszcza, jeśli miał możliwość choćby jeden wieczór, przeżyć przy ognisku harcerskim.

Harcerstwo polskie ma już tradycję w tym względzie i może się poszczycić wielkim dorobkiem.

Trudno wprost wyobrazić sobie harcerstwo bez obozów, bez wędrowek.

W ramach obozu zorganizowane były 3 kursy, a mianowicie: kurs zastępowych, kurs wodzów zuchowych i kurs żeglarski.

IV-ta drużyna przy P. Sem. Naucz. Męsk. obozowała przez 4 tygodnie na Huculszczyźnie, koło Worochty, a po skończonym obozie starsi chłopcy pod przewodnictwem p. Mazurkiewicza odbyli wędrowkę szlakiem II-giej Brygady, odwiedzając miejsca, w których legioniści krew przelewali, wywalczając Polskę.

Odbyli też również nasi harcerze wędrowkę



Z wędrowek „Czwórki Grodzieńskiej“ na Huculszczyźnie.

Nic też dziwnego, że nasza bracia harcerska, jak te mrówki, rozłazi się latem po całej Polsce w najodleglejsze i najskrytsze zakątki.

Harcerzy znają nie tylko w szkole, w mieście, kiedy ich widzą ludzie w czasie defilad, dziarsko z uśmiechem maszerujących, ale zna ich również i góral i rybak z nad morza, który z całą sympatią odnosi się do nich, rozprawiając z nimi o tem, jak to dawniej bywało.

I harcerstwo grodzieńskie, które budzi tyle sympatii, wśród społeczeństwa, dotrzymuje kroku w ogólnej akcji obozowej.

Mimo dużych trudności, ale z drugiej strony dzięki pomocy niektórych czynników, doceniających wartość obozu, udało się zorganizować kilka obozów, wysłać harcerzy na różne kursy, dając tem samem znać o sobie, że żyjemy i działamy.

Przygotowania były czynione w ciągu całego roku i to zarówno ze strony Komendy Hufca, jak i poszczególnych drużyn. Myślał też o tem Zarząd K. P. H., który zdobywał fundusze, by latem dopomóc harcerzom, zwłaszcza biedniejszym. Z wydatną oczywiście pomocą, jak zwykle, przyszło wojsko, u którego harcerstwo zawsze znajduje poparcie, za co też należy się mu naiserdecniejsze podziękowanie.

Dzięki wspólnym wysiłkom udało się przeprowadzić zamierzone plany.

Należałoby więc postawić pytanie, co robili harcerze grodzieńscy w czasie lata?

W odpowiedzi otrzymamy, wprawdzie suche, liczby które jednak świadczą o żywotności naszej.

I tak zorganizowano 20-dniowy obóz hufca w Jeziorach, w którym brali udział harcerze niemal ze wszystkich drużyn z miasta i powiatu. Liczył on około 100 uczestników.

szlakiem I-szej Brygady. Mianowicie V Druż. przy Szkole Handlowej przejechała na kajakach trasę od Łucka do Grodna rzeką Styrem, Prypecią, Jesioldą, kanałem Ogińskiego, Szczarą i Niemnem (zgórą 1000 klm.), odwiedzając również po drodze pobojuwiska legionowe.

Obie te wędrowki miały na celu nie tylko odwieńdzenie pamiętnych miejsc, ale zebranie ziemi z pobojuwisk, by ją następnie zawieźć do Krakowa na Kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Do obu tych wypraw byli harcerze przygotowani, bo zgóry wiedzieli, co mają obejrzeć i co zasługuje na bezwzględna uwagę.

W związku z rozwijającym się pędem do żeglarstwa w drużynach grodzieńskich 7 harcerzy pojechało na 4-tygodniowy kurs żeglarski do Gdyni i skończyli go z wynikiem pomyślnym, przysparzając w ten sposób sił instruktorskich.

Poza tem było reprezentowane Grodno na różnych zlotach i kursach. I tak 2 harcerzy brało udział w zlocie starszoharcerstwa na Huculszczyźnie, 2 harcerzy było na Zlocie na Łotwie, 1 reprezentował Polskę na Zlocie w Rumunji, 1 na kursie harcistrzowskim, 1 na kursie dla pracowników w drużynach wiejskich, 2 na kursie drużynowych, organizowanym przez Kom. Chorągwi.

Prócz tego w mniejszych grupach odbywali harcerze wędrowki piesze, kajakami, lub na rowerach.

Ogółem na obozach było 175 harcerzy, co w przeliczeniu na harcerzo-dni wynosi 3.500.

Sumując to wszystko z całem zadowoleniem można stwierdzić, że harcerze grodzieńscy nie spali i nie gnuśnieli w czasie lata, ale żyli, dając znać o sobie w różnych stronach.

phm. St. Walczak.

Z dziejów „Zielonej Piątki Żeglarskiej”

Jak namówiłem zastęp na wędrownkę.



Jakoś przed paru dniami, niechcący zahaczyłem o zbiórkę mego najmłodszego zastępu jak go nazywałem „Mlecznych Żebów“, a faktycznie „Białych Niedzwiedzi“. Po dłuższej rozmowie o tem i owem, chłopcy napadli mnie, ażeby opowiedział im coś o naszej drużynie, bo to zastępowy bujał piątę przez dziesiąte o wędrownkach, jak sięgdzieś topili, na kajakach, ale nic wogóle pewnego sam zdaje się nie wiedział, albo nie mógł opowiedzieć pewnie z powodu nadmiaru wrażeń.

Ha! Dobrze—powiedziałem—opowiem wam. Powiedzieć wy mi, czym się różni kobieta od drużyny harcerskiej?—Najstarszy Staszek zarumienił się mocno a Władek kręcił się niespokojnie, widocznie nic nie rozumiał. No to wam powiem. Widzicie, tem się różni, że kobieta zwykle wiek swój ukrywa, a drużyna harcerska, odwrotnie tem się chlubi i każdemu głośno opowiada, że jest najstarszą. A nasza „Zielona Piątka“ trzeba wam wiedzieć rzeczywiście ma czem się chwalić, bo istnieje już od 1923 roku i ma 12 lat. Potem znowu rok 1930 zaznaczył się tem, że harcerze wpadli na nowy dowcip i przerobili się na żeglarzy. I od tego czasu zaczęliśmy uprawiać tułaczkę. Wpierw musieliśmy na głowach stanąć, ale kajaki zrobiliśmy, wyprawiając im uroczyste „chrzciny“.

A potem—na wodę. Zmierzyliśmy uderzeniem wiosła romantyczny szlak wodny przez całą północną Polskę aż do morza i tam, kiedy to morze ujrzeliśmy rozkocharaliśmy się na zabój w panu Bałtyku i jego ślicznej córeczce Gdyni. Nabraliśmy tchu i w następnym roku 1933 znowu puściliśmy się kajakami jeszcze piękniejszym, bo drogim nam przez swoje pamiątki, Szlakiem Narbutta.

Nie bardzo to był „Szlak“ utarty, bo udawaliśmy zawsze dzikich traperów w dżungli. albo Ko-

zaków na porohach, ale dlatego był nam prawdziwą przyjemnością. Jechał z nami pan kpt. Reliszko, tu go widzicie na zdjęciu, którego kochaliśmy i kochamy a którego niestety straciliśmy. Musicie chłopcy o tem wiedzieć, że jemu zawdzięczamy bardzo wiele. Po znojnjej wędrownce Szlakiem L. Narbutta w następnym roku ruszyliśmy znów szlakiem I Brygady Legionów bo rozumiecie chłopcy, kto raz będzie na takiej wędrownce, to następnej pokusie oprzeć się nie zdoła i musi pojechać. Ale trzech „Piątaków“ w tym roku dopięło swego celu i otrzymało chrzest z żeglarzy słodkich wód na słonych.

Teraz mamy jeszcze jedną śliczną żaglóweczkę, ale cóż, westchnąłem, drużyna zaczyna zasypiać i jak tak dalej pójdzie, to kajaki nasze się rozsypią, żaglówka zmurszeje na kamieniach, a „Zielona Piątka“ będzie jeździła na Złoty do Spały z ogromnym hałasem i świstem po żelaznych szynach. Ha! pewnie się wszystko skończyło... tu mi się głos załamał, zabrałem się i poszedłem, żeby Mleczaki nie powiedzieli że Stary Wilk płacze...

Nazajutrz stałem w izbie przy oknie i wpatrywałem się we wstęgę błękitną Niemna „wijącą się wśród urwistych brzegów. O czem myślałem nie pamiętam, ale poczułem, że ktoś lekko mnie trącił. Obejrzałem się. Przedemną stało wyprostowanych na baczność 8-miu „Mlecz... przepraszam, już „Białych Niedzwiedzi“. Zastępowy zrobił krok naprzód i jakając się i czerwieniąc wyznał, że cały zastęp zgodnie postanowił co następuje: Kajaki będą nowe, bo te są za stare na wędrownkę, do dnia 15 kwietnia cały zastęp będzie już na wodzie jeździł na żaglówce i pojedziemy na Złot do Spały kajakami... Pojedziecie?!—krzyknąłem uradowany—odpowiedzą były mi dumne twarze „Białych Niedzwiedzi“.



Obóz harcerski hufca grodzieńskiego w Jeziorach. Na pierwszym planie gromada suchów przed namiotem.

DZIAŁ PROGRAMOWY

Nasze zbiórki

Kilkakrotnie wyłaniała się myśl, by na odprawach drużynowych z całej Chorągwi pokazać „wzorową zbiórkę“ zastępu, czy też drużyny. Próby te najczęściej spełzały na niczym z przyczyn uzasadnionych. Czy warto pokazywać zbiórkę, którą będzie raczej teatralnym przedstawieniem — fikcją, w której dziewczęta, czując widzów nigdy, nie będą jakimiśby były w życiu wewnętrznym drużyny, a widzowie nastawieni raczej na krytykę, nie przeżyliby tych wzruszeń jakie daje przeżywanie treści harcerskiej w życiu codziennym. Zastąpiłyśmy „wzorowe zbiórki“ przekształceniem odpraw drużynowych w normalne zbiórki drużyny drużynowych dając przeżywanie harcerskiej w rozmaitych formach.

O tem jak winna nasza treść harcerska realizować się na zbiórkach i między zbiórkami w normalnej drużynie harcerskiej pomówimy teraz.

Zakreślony przez zastęp program pracy i omówiony na Radzie Drużyny, zastępową rozplanowuje w czasie: dzieli na kwartały, miesiące, a nawet tygodnie. Podjętą pracę realizuje na wycieczkach, zbiórkach i przerwach międzyzbiórkowych pamiętając, że harcerka się jest nie tylko na zbiórkach, lecz na każdym kroku swojego życia. Zbiórki mają donieść znaczenie w życiu dziewczyny - harcerki. Tam rodzą się postanowienia, budują się plany jak swe postanowienia ucieleśniać, przez wykonywaną pracę kształcą się dobre przyzwyczajenia, pogłębia się rozwój umysłowy, kształcą się uczucia estetyczne, przez wspólne gry wyrabia się zdolność podporządkowywania się jednostce i gromadzie, innymi słowy kształci się umysł, serce, charakter i usprawnia się każda fizycznie.

Zbiórki mogą odbywać się w terenie lub w izbie, zależnie od celu zbiórki, od założenia programowego zastępu, które znowu wypływa z założenia programowego drużyny. Zbiórka może się zacząć w izbie, a skończyć się w terenie, lub odwrotnie, zależnie od tego, jakie punkty programu ma realizować.

Może być zbiórka - obchód jakiejś uroczystości i cała się odbędzie w izbie. Zbiórka poświęcona tejże uroczystości, tylko inaczej pomyślana odbędzie się w lesie.

Cała zbiórka może być poświęcona pracy zarobkowej i posiadać wartości wychowawcze, tylko winna być odpowiednio pokierowana, tak, by niektóre cechy charakteru pogłębiała. Może być zbiórka krajoznawcza, dziewczęta idą w teren by się zapoznać z nim, ale na tejże zbiórce może być i tropienie i sygnalizacja, zastępową tylko pamiętać powinna, że te poszczególne części zbiórki powinny ze sobą wiązać się w nierozłączną całość, powinny ze siebie wypływać, stanowić dalszy ciąg jedna drugiej. Aby zbiórka cel swój osiągnęła, powinna być przez dziewczęta przeżyta, powinna być częścią życia dziewczyny, a nie gadanie, nie nauka.

Například: część zastępu wychodzi wcześniej z izby, zostawiając tropy, po których druga część ma ich odnaleźć, gdzieś w pewnym widocznym miejscu ukażą się z daleka na drodze, zasygnalizują dalszy kierunek i niedaleko ukryją się nie zostawiając już tropów. Po spotkaniu się i obejrzeniu terenu, wrócają ze śpiewem szczęśliwe i zadowolone.

W domu naszkicuując przebytą i zorientowaną według stron świata drogę i złożą indywidualnie sprawozdanie z wywiadu. Zachowanie się podczas ćwiczenia w lesie, może być okazją do gawędy o ustosunkowaniu się harcerki do przyrody i do rozważania 6-go prawa harcerskiego, a wykonanie szkicu może być ćwiczeniem międzyzbiórkowym i nawiązaniem do następnej zbiórki, na której punktem wyjścia pracy zastępu będzie szkic wykonany przez zastępową, który posłuży jako materiał w orjentowaniu się w terenie już podług szkicu.

By zbiórka była mocniej związana z życiem, trzeba wykorzystać każdą sytuację która się nadarza, a która by była tem zbiórki. Například: wstępując dziewczyna do drużyny, jest jeszcze na próbie, w tym czasie zastęp, do którego ma przybyć, ma okazję do wzbogacenia treści swego życia zastępu. Zastęp układa odpowiednie ćwiczenia, które stanowią próbę dla dziewczyny, a dla zastępu są pogłębianiem i sprawdzeniem ich usprawnień.

Inny przykład: dziura w moście nastrocza okazję do zaznajomienia się z zasadniczymi wiadomościami z pionierki, a przy tej sposobności ćwiczy się u dziewcząt zaradność zmusza się do zorientowania się co im potrzeba do naprawy mostu i skąd zdobyć materiał, ćwiczy umiejętność organizacji pracy, mamy okazję do pomówienia na temat zachowania się w gromadzie, o postawie harcerskiej.

W życiu codziennym takich sytuacji, które mogą być tem zbiórki jest dużo, a jeżeli zajdzie potrzeba zdobycia pewnego usprawnienia, a chwila bieżąca nie nasuwa nam sytuacji odpowiedniej, zastępową stwarza fikcję, któraby miała wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Jest to jednak ostateczność, najlepiej wyszukiwać okazji życiowych. Praca harcerki nad sobą nie ogranicza się tylko do zbiórki, by była ciągła, powinna trwać nieprzerwanie i obejmować okres międzyzbiórkami. W tym celu dajemy ćwiczenie na czas od zbiórki do zbiórki. Ćwiczenie to może być podane w formie hasła wypływającego z hasła programowego zastępu, lub ćwiczenie jako dalszy ciąg zbiórki, lub ćwiczenie, będące nawiązaniem do zbiórki następnej.

Do ćwiczeń międzyzbiórkowych, nadają się takie tematy z programu rocznego, które mogą być opracowywane indywidualnie, ćwiczenia te muszą mieć cel konkretny, by się nadawały do sprawdzenia. Np. jako hasło na czas międzyzbiórkowy zastęp rzuca: „Utrzymuj swój kącik w porządku“, hasło to wypływa z ostatniej zbiórki, z hasła rocznego zastępu. Zastępową stara się, by rzucone hasło było realizowane, jako bodziec organizuje konkurs czystości. Część druhen z zastępu stanowi komisję, która odwiedza domy wszystkich dziewcząt zastępu. Podnosi się przez to higienę osobistą harcerki i pośrednio środowiska. Inny przykład: w domu uczą się dziewczęta alfabetu Morse'a, a na zbiórce będzie sprawdzenie pracy, ale nie w formie egzaminu, lecz w formie ćwiczenia, to pośrednie podejście w formie gry zainteresuje je i da przeżycie, o które nam chodzi.

Z tego widać, że ćwiczenia międzyzbiórkowe odgrywają doniosłą rolę, łączą zbiórki w pewną

całość, często pogłębiają zbiórkę, a przez ciągle czuwanie nad sobą, kształcą dobre przyzwyczajenia.

Rola ćwiczeń w pracy harcerskiej jest ogromna. Dziewczyna przez grę pośrednio zmierza do wytkniętego celu. Ćwiczenie, aby spełniło swe zadanie wychowawcze, powinno być odpowiednio dobrane i przeprowadzone. Powinno być podane w formie i przeprowadzone. Powinno być podane w formie i przeprowadzone. Powinno być podane w formie i przeprowadzone.

Najpierw powinno się dziewczęta same ocenić, wyszukać błędy w ćwiczeniu i dobre strony, a potem następuje szczegółowa indywidualna ocena przez zastępową.

Ćwiczenie ocenia się z kilku punktów widzenia. Np. 1. Organizacja pracy, 2. Wykonanie (wyniki pracy), 3. Postawa harcerska przy pracy.

Drogą ćwiczeń chcemy dziewczęta rozwijać, podnosić.

Funkcje w zastępie

Zastęp jest podstawą drużyny. Do prowadzenia pracy w drużynie należy przygotować harcerki w zastępie. Zastęp przygotowuje przyszłe kierowniczki do pracy w harcerstwie i na własną rękę. Spełnianie pewnych funkcji przygotowuje harcerki do życia. Poza tym zdolniejsze i czynniejsze jednostki mają możliwość dać ujęcie swojej energii w pracy dla grupy. W zastępie uwzględnia się następujący podział funkcji: obiera się zastępową, podzastępową, skarbniczkę, kronikarkę i t. d. Zastępową — jest duszą zastępu, swoim zapalem pociąga dziewczęta do udziału w pracy zastępu. Wczuwa się w potrzeby i zainteresowania dziewcząt, stara się te zainteresowania uwzględnić w planie pracy rocznej w zastępie. Prowadzi zbiórki zastępu, uczestniczy w zbiórkach Rady drużyny i wspólnie z drużynową omawia plan zbiórki. Daje krótkie sprawozdanie z pracy i trudności spotykanych w pracy zastępu. Prowadzi książeczkę zastępu. Zastępową powinna przygotować zastępczynię, wybrać taką dziewczynkę, która najbardziej jest przejęta pracą harcerską w zastępie i posiada zdolności wodzowskie. Podzastępową jest konieczną dla ciągłości pracy. Podzastępową prowadzi zbiórki wtedy, kiedy zastępową jest chora, lub nieobecna z innych powodów. Pomaga zastępowej w prowadzeniu ćwiczeń zastępu w terenie. Wdraża się stopniowo i wczuwa się w obowiązki zastępowej. Skarbniczka pobiera składki od harcererek w zastępie, notuje w książeczce kasowej i następnie oddaje pieniądze skarbnicze drużynie. Jeśli zastęp posiada swoje pieniądze, przeznaczone wyłącznie na potrzeby zastępu np. ekwipunek zastępu, przybory sportowe, mogą być pieniądze zdobyte drogą zarabkowania lub z imprez dochodowych, urządzanych przez zastęp, tych pieniędzy skarbniczka nie oddaje drużynie, lecz przechowuje w kasie zastępu. Wydatki czyni tylko za poprzednim porozumieniem się z zastępową. Na wszelki wypadek powinna mieć kwity i rachunki, przechowywane w osobnej teczce. Skarbniczka musi sama umieć napisać kwit lub wystawić rachunek. Kronikarka prowadzi kronikę zastępu, zapisuje ważniejsze i ciekawsze wypadki i zdarzenia z życia swojej gromadki. Dobrze, jeśli kronikarka umie rysować i niektóre ciekawe mo-

Przy wykonywaniu pracy pozna każda swoje braki, by potem je wyrównać. Dostosowane ćwiczenie daje zadowolenie, ale może być przyczyną zniechęcenia, przyczyną braku wiary we własne siły. By uniknąć tych niepożądanych skutków, zastępową powinna tak dobierać ćwiczenia, by jedno dziewczęta nie były ciągle na pierwszym miejscu, a inne na ostatnim, lecz by w jednym ćwiczeniu będąc na ostatnim miejscu w innym były na przodującym.

Z tego wszystkiego widzimy, że i zbiórka i ćwiczenie na zbiórkach i międzyzbiórkami, muszą być przez zastępową dobrze przemyślane, sumiennie przeprowadzane, bo tylko w ten sposób osiągniemy pożądaną cel.

Przypadkowość w pracy harcerskiej jest niedopuszczalna, bo nie dając żadnych pozytywnych rezultatów, demoralizuje dziewczęta.

Leokadia Glinkowa

menty zobrazuje rysunkiem. Są zastępy, w których dziewczęta same zapisują do kroniki ważniejsze wypadki, wtedy kronikarka ma obowiązek czuwania nad całością kroniki zastępu, ażeby harcerki pisały czysto i porządnie. Jeśli kronikarka nie umie rysować, to rysunki wykonuje jedna z harcererek, która ma w tym kierunku pewne uzdolnienia. Kronikarka powinna obrazować życie i przeżycia zastępu. Wszystkie wyżej wymienione funkcje są konieczne w zastępie. Oprócz tych koniecznych funkcji są funkcje pożyteczne, do takich należy higienistka — samarytanka, taka harcerka powinna mieć w tym kierunku pewne zainteresowania i umieć szybko i sprawnie zaradzić w wypadkach lekkich skaleczeń. Ma opiekę nad małą apteczką polową, w której są niezbędne środki lecznicze. Konieczne jest, ażeby zastęp, idący na dalszą wycieczkę posiadał swoją apteczkę polową i samarytankę, która mogła zaradzić w wypadkach skaleczenia lub omdlenia. Gospodyni ma obowiązek czuwania nad sprzętem należącym do zastępu, dbać o czystość i porządek w kącie zastępu w izbie harcerskiej. Jeżeli zastęp urządza kilkudniowy obóz w terenie, prowiant i niezbędne naczynie znajdują się pod opieką gospodyni.

Pożądanym jest, ażeby wszystkie dziewczęta brały czynny udział w życiu i gospodarce zastępu, a to z tego względu, że jeśli harcerka ma pewne zadania sobie powierzone, to czuje współodpowiedzialność za całość pracy w zastępie, czuje, że ona jest pewną i bardzo potrzebną sprężyną w tej ogólnej maszynie pracy, jaką jest zastęp, więcej jest związana z całością pracy w gromadzie.

Jak długo mają trwać pewne funkcje? Koniecznym jest, ażeby co pewien okres czasu zachodziła wymiana funkcji między harcerkami, a to z tego względu, aby dziewczynki nie nabrały pewnych usprawnień tylko w jednym kierunku, ale umiały sobie poradzić w różnych wypadkach w życiu. Czasem dziewczynki same chcą zamienić się funkcjami w zastępie, czasem zastępową sama widzi, że harcerka jest już dostatecznie usprawniona w jednej i powinna jej powierzyć inną funkcję.

L. Popowowa.

Kącik Wodzów Zuchowych.

Harcerski Zew Kresowy pragnąc objąć wszelkie działy i przejawy pracy i życia harcerskiego otwiera stały kącik dla Wodzów Zuchowych. Kącik będzie zawierał wszystko co może Wodzowi przydać się w jego pracy gromady — opisy przebiegu zbiórki, gry i zabawy, piosenki, majsterkowanie oraz ogólne wytyczne pracy. Pragnąc aby „kącik” stał na właściwym poziomie wszyscy instruktorzy i wodzowie proszeni są o przysyłanie materiałów i artykułów — wszelkie oryginalne Wasze pomysły — popularyzujcie — niech nie giną lecz przeciwnie zaznajamiajcie z nimi innych.

Materiały proszę przysyłać pod adresem. A. Studziński, wieś Aczukowice, poczta Zubeż n/Niemnem pow. Nowogródzki. Z pracy gromad żeńskich do redakcji H.Z.K.

Wodzowie!

Czy czujecie zbliżającą się wiosnę? Czy zaobserwowałeś że chłopcy Wasi już niechętnie, mimo że na dworze jeszcze błoto, siedzą w sali. Jeśli tak to już znak, że czas Wam obmyślać Wasze wiosenne harce. Widzę ile Wam się nasuwa projektów do głowy — zbiórki: Poszukiwanie wiosny — Stracenie zimy — Święta wiosny i wiele innych pomysłów.

Poniżej podam parę pomysłów tylko wzorując się na nich wyrażcie dużo więcej fantazji i zdolności wodzowskiej od tego, co je pisał.

Temat: Szukanie wiosny.

Wyruszać z gromadą na poszukiwanie Wiosny — Królowej która w przebraniu, obawiając się swej srogiej babki zimy, która ją wypędziła z naszego kraju, wraca — (Temat gawędy).

KRONIKA

Z życia Oddziału.

Chorągiew Harcererek intensywnie robi przygotowania do Złotu. W ciągu bieżącego miesiąca odbyły się zbiórki 3 drużyn złotych: Toni, Zielonek i starszoharcerskiej, pierwszej w Białymstoku, dwu ostatnich w Augustowie. Zbiórki dały dużo materiału, ustaliły obowiązujące wszystkich wymagania od uczestniczek zlotu, wyjaśniły rzeczy wątpliwe, były sprawdzeniem postawy drużyn. Ze wszystkich środowisk może najmniej wrażliwym na Złot jest Białystok. Czy się mylę? Chciałabym usłyszeć zaprzeczenie! Drużyny obudźcie się. Czy wiecie, że hufiec grodzieński wysłał na Złot drużynę w liczbie 40 dziewcząt!

19 marca w drużynach harcererek i harcerzy był obchodzony bardzo uroczysty.

Żeńskie drużyny harcerskie przy 7-mio klasowej szkole powszechnej w Hajnówce uczęły dzień imienin Pana Marszałka J. Piłsudskiego zorganizowaniem śniadania dla 57 najuboższych dzieci w wieku od 5—11 lat.

Serdeczne słowa kierownika szkoły p. A. Zabdyra, troskliwa opieka i gościnność harcererek wywołały radosny nastrój wśród zgromadzonych w świetlicy szkolnej małych gości.

Grodzieński Hufiec Harcerski w myśl rozkazu Komendanta Chorągwi uczcił Dzień Imienin

Określenie jej wygląd (opis kwiatka wiosennego — fiołek — przylaszczka lub t. p.)

Przedtem sprawdzić czy takowe można w okolicy znaleźć.

Babka Zima będzie starała się przeszkodzić Zuchom i wysła swoje wojsko (jedna szóstka lub inna gromada) która urządzi zasadzkę — walka resztkami śniegu, w której zwolennicy wiosny zwyciężają i biorą do niewoli przeciwników. (Urozmaicenie marszu do lasu). W razie braku śniegu majsterkowanie broni z gałęzi (suchych — zwrócić uwagę na nieniszczenie przyrody). Znalazłszy wiosnę (kwiatek) niosą go w lektyce (majsterkowanie) z jakąś wiosenną piosenką. W jakimś dogodnym miejscu następuje uroczysty obrzęd — tryumfu wiosny nad zimą. Nieduży bałwan ze śniegu lub tafla lodu zostaje obłożona słomą i suchymi gałęziami i ginie w płomieniach. Zuchy w trakcie tego tańczą naokoło ogniska i śpiewają hymn na cześć wiosny. Taniec wymyśl sam Wodzu! Zamiast palenia można urządzić topienie bałwana czy kukły w rzece.

Urozmaiceń można wprowadzić moc zależnie od okoliczności i terenu. Teraz z kolei nastąpi powrót do miasta. Niezapomnijcie, aby znaleziony kwiatek był wykopany z korzeniami, a nie zerwany i później znowu posadzony (jeszcze raz okazja do obrzędu i do pogadanki o przyrodzie).

Pomyślcie również wodzowie o możliwościach większej imprezy — Święta Wiosny na terenie szkoły — czy nawet Hufca. Pomówimy o tem w następnym numerze gdy będzie już zupełnie Wiosna. Zuber

Protektora Harcerstwa Polskiego Pierwszego Marszałka Polski zbiorowym dobrym uczynkiem.

Zbiórka alarmowa Hufca...

— Harcerze! posłuszni wezwaniu swego naczelnika „wszyscy na front morski”, dziś w dniu Imienin naszego kochanego Protektora spełnimy na Jego cześć dla Polski dobry uczynek... — tak mówił hufcowy... — i harcerze, wiedząc jak drogi jest sercu Marszałka wolny dostęp do morza, doceniając znaczenie silnej floty wojennej, zakupili ze swoich drobnych oszczędności znaczki na F. O. M.

Sztafeta harcerska w Belwederze.

Na dzień 19 marca wyruszyła do Warszawy sztafeta harcerska z Hajnówki, która niosła adresy hołdownicze od organizacji społecznych z Hajnówki sztafeta wpisała się do księgi w Belwederze. Komendant Chorągwi spotkał sztafetę w Warszawie. W odpowiedzi na punkt pierwszy rozkazu L. 3/35 t. j. o dobrym uczynku dla uczczenia Imienin Marszałka Piłsudskiego, odpowiedziały 2 Hufce (co zrobiły inne).

Bieg „narciański” na Złocie w Spale? Czyli co potrafi jeden mały chochlik...

Prasa codzienna całego kraju coraz częściej pisze z dużym zainteresowaniem o Jubileuszowym Złocie w Spale.

Wychwalając nieraz niepospolite zdolności harcerzy, przypisują naszej braci różne cudowne wprost właściwości — mianowicie jedno z pism codziennych

prorokuje bieg „narciański” na Zlocie w Spale w mieście lipcu!

A może-har erze to strasznie przemysłny naród! Może wraz z zagranicznymi gośćmi sprowadzą do Spaty z zagranicy kilka tysięcy ton śniegu. Oto co potrafi jeden mały chochlik drukarski.

Zrzeszenia Starszoharcerskie. W dniu 7 bm. odbyła się w Augustowie zbiórka zrzeszeń starszoharcerskich pod przewodnictwem kierowniczk Wydziału drużyn Ireny Kossakowskiej. Nie były reprezentowane zrzeszenia z Wołkowyska i Białegostoku. Obrady i ćwiczenia szły w kierunkach: 1) sprawozdania kierowniczek z dotychczasowych zdobyczy zrzeszenia i własnych od strony programu i metod pracy, 2) organizacja samopomocy w ramach wymagań starszoharcerskich, 3) sprawy zlotowe.

W pracy dotychczasową największą żywotność zdradzają grodzieńskie „Jacie” i suwalska „Skała”. „Jacie” odznaczają się szerokim zasięgiem i głębokością ujęcia zagadnień, które systematycznie opracowują dla samokształcenia się. Studują kulturę ogólnoludzką. Z życiem bieżącym zapoznają się przez „żywe dzienniki”, przez wszystkich organizowane. Wszystkie indywidualnie pracują społecznie w organizacjach jak Polska Macierz Szkolna, Czerwony Krzyż, Rodzina Wojskowa, L. O. P. P., instruując pracę w drużynach młodszoharcerskich, nie zapominając przytem o przysposabianiu się do obrony kraju, o pogłębianiu ideologii harcerskiej. „Skała” pracuje równie intensywnie, składając ciężar organizacji zbiórek na doraźnie i dowolnie dobrane trójki. W obu zrzeszeniach frekwencja na zbiórkach 100 %. Bliższe dane o przebiegu zbiórki otrzyma każde zrzeszenie.

Harcerski Klub sportowy.

24 lutego b. r. w Białymstoku powstał H. K. S. Sądźmy, iż zbliżająca się wielkimi krokami wiosna

ZE ŚWIATA HARCERSKIEGO

XV Zjazd Walny Związku Harcerstwa Polskiego. W dniach 25 i 26 maja r. b. odbędzie się w Gdyni XV Zjazd Walny Z.H.P.

Pierwszy dzień Zjazdu przewiduje: uroczystą Mszę św. w Auli Szkoły Morskiej w Gdyni; przegląd drużyn harcerskich na dziedzińcu Szkoły Morskiej, otwarcie Zjazdu w 2 terminach; wybór prezydium Zjazdu; odczytanie wniosków i odesłanie do Komisji Głównej i innych; referat hm. W. Bublewskiego p. t. „Harcerstwo wychowuje ludzi morza”; sprawozdanie Naczelnej Rady Harcerskiej, Komisji Rewizyjnej, Naczelnego Honorowego Sądu Harcerskiego.

Po przerwie obiadowej prace komisji.

W dniu 26-go maja r. b. po rannych pracach Komisji odbędzie się wycieczka morska dla uczestników Zjazdu, zaś popołudniu obrady plenum Zjazdu, podczas których odbędą się wybory nowych członków Naczelnej Rady Harcerskiej, Naczelnego Honorowego Sądu Harcerskiego i Komisji Rewizyjnej. Sprawozdanie i wnioski Komisji zakończą Zjazd Walny.

Harcerze zagospodarywują się na zlocie. Dnia 16.III. r. b. w gmachu Państwowego Urzędu

zmusi sportowców-harcery do wystąpienia na boiskach i bieżniach. Władzami tymczasowemu Klubu są: prezes sędzia W. Szczepiński, v.-prezes dyr. phm. F. Ludera i przedstawiciele obu Komend Chorągwi. Miejmy nadzieję, że H. K. S. zacznie godnie reprezentować sport harcerski, co przed zlotem w Spale jest niezmiernie ważne.

Zjazd Hufcowych Chorągwi Harcerzy, odbyty w dniu 10/III b. r. miał na celu: omówić reprezentację Chorągwi Białostockiej na Zlocie, wytyczne pracy Zrzeszeń Starszo-Harcerskich i organizację H. K. S. o ile takowe powstawać będą przy Hufcach. Na Zjazd przybyli: dh. hm. A. Niwiński przedstawiciel Kuratorjum O. S. Brzeskiego, oraz Hufcowi z Grodna, Suwałk, Sokółki, Augustowa i kierownicy Zrzeszeń St.-Harc. z Grodna i Białegostoku (gdzie reszta?)

Komenda Harcerzy pracuje.

Od dnia 24 lutego zwizytował Komendant Chorągwi 8 środowisk. W tymże czasie odwiedziło lokal Komendy Chorągwi 305 osób.

W lokalu Komendy Chorągwi wprowadzono ciekawą inowację, na biurku Komendanta ustawiono puszkę P. K. O. do której płyną obficie ofiary na Dom Harcerza w Białymstoku. Każdy kto niestosownie się wyrazi, wkłada do puszki 5 gr.

Białostoccy Starszoharcery.

24 lutego odbyło się walne zebranie Koła Starszych Harcerzy „Zarzewie” w Białymstoku. Koło liczy 17 członków, przeważnie współpracownicy K. Ch. Wybrano nowy zarząd w składzie: Prezes Suszyński Czesław, Skarbnik Ruszkowski Włodzimierz, Sekretarz Zalewski Stanisław. Jako wytyczne pracy na rok 1935 Koło postawiło sobie za zadanie: Rozwój życia towarzyskiego i pracę społeczną.

W.F. i P.W. odbył się zjazd kwatermistrzów obozów i podobozów wielkiego Złotu Harcerstwa w Spale, oraz przedstawicieli Komend Chorągwi Harcerskich. Zjazd, ustalił szereg wytycznych odnośnie zagospodarowania obozów.

Na Jubileuszowym Zlocie Harcerzy. Na terenie Złotu harcerskiego w Spale, Komenda Naczelna Złotu postanowiła zainstalować następujące urządzenia centralne: szpital pod dachem na 60 łóżek, teatr, pawilon na wystawę, mającą zobrazować dwudziestopięcioletni rozwój harcerstwa polskiego, kino, ołtarz, 4 restauracje, kioski i sklepy, pawilon dla przechowania rzeczy, kolonję dla dzieci rodziców harcerzy o 3 salach z kuchnią, centralę telefoniczną, wreszcie megafony i pocztę.

Reprezentacja Polska na Złot Jubileuszowy — 25-lecie Skautów Duńskich. W dniach 27 lipca do 9 sierpnia b. r. w Ermelunden — pod Kopenhagą odbędzie się Wielki Złot. Skauci Duńscy zapraszają Polskę reprezentację młodzieży (a nie starszych harcerzy).

Oplata wyniesie 24 kr. duńskich. Paszport zostanie dostarczony za opłatą od 5—10 zł. Ulgi na kolejach duńskich. Zgłoszenie z podaniem imienia, nazwiska, wieku, stopnia, lat służby kierować do dnia 30 b.m. do Komendy Chorągwi.

„Dzień wielkiej przygody”. W tej chwili na warsztacie filmowym znajduje się niezwykle ciekawy film — „Dzień Wielkiej Przygody” nakręcony według scenariusza p. Ferdynanda Goetla przez wytwórnię pantofilmu w realizacji rez. Lejteza i pomocy ze strony Z. H. P. Działu Prasy i Propagandy Naczelnictwa Z.H.P. „Dzień Wielkiej Przygody” będzie pierwszym długometrażowym filmem osnutym na fakcie z barwnego życia harcerskiego na łonie przyrody.

Dotychczas dokonano zdjęć plenerowych harcersko-sportowych w Zakopanem na tle gór. Zdjęcia wypadły doskonale. Obecnie intensywnie nagrywane są sceny w atelier z udziałem aktorów filmowych i harcerzy.

Film będzie pierwszym polskim filmem osnutym na tle organizacyjnego życia naszej młodzieży.

KRESOWA FABRYKA ROWERÓW i MOTOCYKLI „NIEMEN” W GRODNIE

Znana w Grodnie firma **N. Starowolski**, prowadząca przedstawicielstwo rowerów niemieckiej fabryki „Dürkopf” w roku 1930 zapoczątkowała produkcję rowerów we własnym zakresie, zatrudniając początkowo 3—5 robotników.

W ciągu następnych kilku lat, mimo ogólnego kryzysu, rozwija się zupełnie pomyślnie tak, że obecnie została ukończona budowa własnego piętrowego budynku fabrycznego.

Obecnie fabryka zatrudnia ponad 40 robotników przy rocznej produkcji 10.000 rowerów.

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

„JUTRZENKA” W GRODNIE

Zarząd i Biuro: ul. Orzeszkowej 5, tel. 61

SKLEPY W GRODNIE: ul. Orzeszkowej 5, 3 Maja 2, Witoldowa 16, Lipowa 4, Objazdowa 12, Skidelska 21.

W DRUSKIENNIKACH: ul. Piłsudskiego 1.

W SOPOCKINIACH: ul. B. Chrobrego 2.

Składy Komisowej Sprzedaży produktów Naftowych L. F. O. „Polmim”, ul. Białostocka Nr. 154, telefon 132.

Sprzedaż detaliczna i hurtowa wszystkich towarów spożywczych dla kolonji.

Na ządanie całkowita aprowizacja obozów i wycieczek harcerskich.

NA OBOZY I WYCIECZKI!

Srodki opatrunkowe, apteczki polowe dla drużyn, zastępów oraz kieszonkowe poleca

SKŁAD APTECZNY

Edward Morawski i S-ka

Grodno, ul. Witoldowa Nr. 17

Pozatem skład stale posiada duży wybór kosmetyków, perfumerji, artykułów drogerijnych i t. p.

SPECJALNY RABAT DLA HARCERZY

POPIERAJCIE WYTWÓRCZOŚĆ KRAJOWĄ!

ROWERY

Krajowej produkcji poleca

Kresowa Fabryka rowerów i motocykli

„NIEMEN”

N. Starowolski i S-ka

G R O D N O, ul. Dr. BIENIECKIEGO (dawn. Nowa) 4
telefon 266.

Sznurki funkcyjne, lilijki i cyfry przepisowe, gwizdki, syreny, noże, pasy główne i inne dla harcerek i harcerzy poleca firma

„HUBERTUS”

SKŁAD BRONI, AMUNICJI
i PRZYBORÓW SPORTOWYCH

GRODNO, DOMINIKAŃSKA 23

DLA HARCEREK i HARCERZY

Materiały na przepisowe
mundury poleca firma

TKANINA

SKŁAD MANUFAKTURY

GRODNO, UL. DOMINIKAŃSKA 9.

Ceny specjalnie zniżone.

„HARCERZ JEST OSZCZĘDNY i OFIARNY”

pomaga rodzicom przez składanie oszczędności w lokalnych instytucjach oszczędnościowych w których rodzice w potrzebie korzystają z pożyczek.

W Grodnie harcerki i harcerze lokują swe oszczędności

W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI Powiatu Grodzieńskiego

ul. Orzeszkowej 3, telefon 281 i 262

Uwaga Instruktorzy!

W związku z faktem iż często daje się odczuwać brak kandydatów na wolne od czasu do czasu stałe stanowiska nauczycielskie na tereny zagraniczne, do pracy wśród Polonji Zagranicznej — Druhowie, mianowani instruktorzy, którzy pragnęliby wyjechać, a posiadają odpowiednie warunki, winni stale pozostawiać w kontakcie z Wydziałem Zagranicznym Związku Harcerstwa Polskiego (Warszawa, Mazowiecka 1 m. 5).

Warunki wymagane:

- 1) prawo nauczania w szkołach powszechnych,
- 2) stopień instruktorski,
- 3) odpowiednie warunki ogólne,
- 4) znajomość języka francuskiego (lub innych)

Maszynki do palenia wymagają czystej nafty, nieodpowiedni gatunek nafty wydziela szkodliwy zapach i kopci.

**Żądajcie „NAFTY PRIMUSOWEJ”
„POLMIN”**

Do nabycia w butelkach 1-no litrowych we wszystkich poważniejszych sklepach kolonialno-spożywczych.

Podręczniki i wydawnictwa harcerskie druki organizacyjne Z. H. P. poleca księgarnia

„PŁOMIEŃ” Grodno, Dominikańska 26.

poza tem stale na składzie:

wszelkie nowości literackie, podręczniki szkolne i materiały piśmienne.

Warunki prenumeraty: Roczna—3 zł. 50 gr.; za okres krótszy po 40 gr. za numer; 1 egz. — 40 gr.

Roczna—ulgowa (za t. zw. służb. egzempl. dla K.P.H., K-d Hufców i Drużyn terenu Oddz. Białost.) —2 zł.

Ceny ogłoszeń: cała strona — 70 zł.; $\frac{1}{2}$ str. — 35 zł.; $\frac{1}{4}$ str. — 20 zł.; $\frac{1}{8}$ str. — 11 zł.; $\frac{1}{16}$ str. — 6 zł.

Adres: Zarząd Oddziału — Białystok — koszary gen. Sowińskiego — Konto P. K. O. — 180.680.

K-da Chor. Harcerki — Białystok — ul. Podleśna 7, — „ „ — 180.445.

„ „ Harcerzy — Białystok — koszary gen. Sowińskiego — „ „ — 141.497.

Redakcja — Białystok — Podleśna 7, A. Sandomierska — „ Zarz. Oddz. P.K.O. 180.680.

Wydawca: Zarząd Oddziału Białost. Z.H.P. Redaktorka odpow. A. Sandomierska, Białystok, Podleśna 7.

Druk „Lechja” Białystok, Ryn. Kościuszki 15, tel. 6-11z. 360